

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Roman Troll (spr.)

Sędzia SO Barbara Braziewicz

Sędzia SR (del.) Sławomir Łabuz

Protokolant Aldona Kocięcka

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2018 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 31 sierpnia 2017 r., sygn. akt I C 1502/15

1) z apelacji powoda zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 2. o tyle, że oprócz świadczeń zasądzonych w punkcie 1. dodatkowo zasądza od pozwanej na rzecz powoda 4215,77 zł (cztery tysiące dwieście piętnaście złotych i siedemdziesiąt siedem groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od 23 listopada 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r.,

b) w punkcie 3. w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda 1872 zł (tysiąc osiemset siedemdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;

2) oddala apelację powoda w pozostałej części;

3) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 676 zł (sześćset siedemdziesiąt sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;

4) oddala apelację pozwanej.

SSR (del.) Sławomir Łabuz SSO Roman Troll SSO Barbara Braziewicz

UZASADNIENIE

Powód M. S. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. 5100 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od 4950 zł od 4 lipca 2013 r. do dnia zapłaty, a od 150 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty; nadto wniósł zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Uzasadniając wyjaśnił, że

3 czerwca 2013 r. uszkodzeniu uległ jego samochód marki M. (...), a po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwana, rozliczając szkodę jako całkowitą, wypłaciła mu 8708 zł brutto (różnica między wartością rynkową pojazdu sprzed zdarzenia -17343 zł- a wartością pozostałości -8635 zł). Wypłacone odszkodowanie nie pozwoliło na przywrócenie uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed wypadku. Powód zakwestionował zasadność rozliczenia szkody jako całkowitej. Na podstawie prywatnej opinii ustalił, że koszt naprawy pojazdu wyniósłby 15792,50 zł. Dochodzi więc różnicy między kwotą wynikającą z prywatnej kalkulacji, a kwotą mu wypłaconą powiększoną o 150 zł za przygotowanie pojazdu do oględzin.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Nie kwestionując swojej odpowiedzialności wskazała, że sporem objęta jest jedynie wysokość należnego odszkodowania. Odszkodowanie należy się w kwocie netto, albowiem poszkodowany zgłaszając szkodę oświadczył, iż jest podatnikiem VAT. Poza tym powód nie uzasadnił żądania kwoty 150 zł za przygotowanie pojazdu do oględzin.

Wyrokiem z 31 sierpnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Gliwicach zasądził od pozwanej na rzecz powoda 592 zł z ustawowymi odsetkami od 23 listopada 2013 r. do 31 grudnia 2015r. a od 1 stycznia 2016r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2) oraz ustalił, że powód ponosi 88,5%, a pozwana 11,5% kosztów postępowania, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt 3).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło przy ustaleniu, że 3 czerwca 2013 r. uszkodzeniu uległ samochód powoda marki M. (...). Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwana, rozliczając szkodę jako całkowitą, wypłaciła mu 8708 zł. Z tytułu przygotowania pojazdu do oględzin wystawiono fakturę VAT opiewającą na 150 zł netto. Powód wzywał pozwaną do dobrowolnej zapłaty 7234,50 zł w terminie 7 dni od doręczenia wezwania. Sąd I instancji ustalił, iż uzasadniony koszt naprawy pojazdu powoda przy uwzględnieniu stawki za godzinę stosowaną w (...), tj. 130 zł netto, wynosi 16398,18 zł netto i przewyższa wartość pojazdu sprzed wypadku - 16000 zł netto. Wartość pojazdu uszkodzonego wynosi 6700 zł netto, a różnica tych wartości to 9300 zł netto. Taki stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o okoliczności bezsporne, dowody z dokumentów wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oraz opinię biegłego sądowego, którą Sąd uznał za była rzetelną, pełną i szczegółową.

Sąd Rejonowy wskazał, że podstawą odpowiedzialności pozwanej jest regulacja art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w związku z art. 822 § 1 k.c. i 436 § 2 k.c.

Sąd Rejonowy, wskazując na art. 361 § 1 i 2 k.c. oraz utrwalone orzecznictwo w tym zakresie, uznał, że odpowiedzialność zobowiązanego nie jest ograniczona tylko do bezpośrednich następstw działania sprawcy kolizji, ale musi mieścić się w granicach normalnego związku przyczynowego. Między stronami nie były sporne okoliczności wypadku, ani podstawy odpowiedzialności pozwanej, a jedynie wysokość odszkodowania. Biegły sporządzając opinię stwierdził, że koszt naprawy pojazdu, w warunkach serwisowych, przekracza jego wartość rynkową i dlatego naprawa nie jest uzasadniona, a szkoda powinna być rozliczona jako całkowita, albowiem do określenia opłacalności naprawy miarodajną jest stawka oraz koszt części zamiennych stosowane w (...) Serwisie (...).

Sąd Rejonowy zważył, że skoro wartość pojazdu w chwili zdarzenia wynosiła 16000 zł netto, a wartość pozostałości pojazdu po zdarzeniu wynosiła 6700 zł netto, wysokość szkody do której naprawienia zobowiązana jest pozwana wynosi 9300 zł netto. Dotychczas pozwana wypłaciła 8708 zł netto, winna więc wypłacić powodowi jeszcze 592 zł. Odszkodowanie zostało określone w kwocie netto, gdyż powód jest podatnikiem VAT. Wprawdzie pełnomocnik powoda wnosił o wzięcie pod uwagę stawki średniej za roboczogodzinę, a nie stawki maksymalnej (130 zł) co spowodowałoby, że koszt naprawy pojazdu nie przekroczyłby jego wartości przed wypadkiem, lecz sam w pozwie powołał się na opinię prywatną, w której koszt naprawy wyliczono w oparciu o stawkę właśnie w kwocie 130 zł. W ocenie Sądu Rejonowego żądanie zasądzenia 150 zł tytułem przygotowania pojazdu do oględzin nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem powód nie wykazał czy czynności takie pozostają w normalnym związku przyczynowym z zaistniałą kolizją drogową. Dlatego w pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone. O odsetkach orzeczono na

podstawie art. 481 k.c. oraz 455 k.c. uznając, iż termin zapłaty należności upłynął 22 listopada 2013 r., biorąc także pod uwagę zmianę prawa materialnego. Szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania pozostawiono referendarzowi sądowemu z mocy art. 108 § 1 k.p.c. przy ustaleniu, że powód ponosi je w 88,5%, a pozwana 11,5 %.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w zakresie punktów

2. i 3. Podniósł zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, a to dowodu rejestracyjnego pojazdu /k. 119/, z którego wynika, że pojazd po zdarzeniu został naprawiony (pozytywny wynik badania technicznego), co doprowadziło do niewłaściwego przyjęcia, że powstała szkoda w pojeździe jest całkowitą, podczas gdy powód naprawił pojazd, a pozytywny wynik badania technicznego świadczy o zasadności wykonanej naprawy. Ten sam przepis został w ocenie skarżącego naruszony wskutek błędnej oceny dowodu z opinii podstawowej i uzupełniających biegłego, prowadzącej do przyjęcia za uzasadnione maksymalne koszty naprawy z zastosowaniem stawki za roboczegodzinę obowiązującej w (...), a nie kosztów uśrednionych z uwzględnieniem stawki za roboczegodzinę prac w wysokości 95 zł netto, co doprowadziło do błędnego uznania, że szkoda powstała w pojeździe jest szkodą całkowitą. Dalej powód zarzucił naruszenie art. 363 § 1 zd. 2 k.c.

w związku z art. 361 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię, co doprowadziło do uznania, że szkoda powstała na skutek zdarzenia z 3 czerwca 2013 r. powinna zostać rozliczona jako całkowita, a likwidacja jej nie może polegać na naprawie, podczas gdy prawidłowa wykładnia przepisów prowadzi do wniosku, że do szkody całkowitej dochodzi wyłącznie w sytuacji, gdy wysokość kosztów naprawy znacznie przewyższa wartość rynkową pojazdu przed szkodą, co nie znajduje zastosowania w sprawie. Powód zarzucił nadto naruszenie art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie, że poszkodowanemu nie przysługuje pełna rekompensata szkody poprzez uzyskanie odszkodowania tytułem przygotowania pojazdu do oględzin.

Przy tak postawionych zarzutach wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie zgodnie z żądaniem pozwu oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje od pozwanej. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację powoda, pozwana wniosła o jej oddalenie jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Apelację od wyroku wniosła także pozwana zaskarżając wyrok w zakresie punktów

1. i 3. Zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, to jest decyzji pozwanej z 16 grudnia 2013 r. i błędne uznanie, że pozwana wypłaciła tytułem odszkodowania 8708 zł netto, w sytuacji, gdy wypłaciła łącznie 9750 zł netto, co miało wpływ na wynik sprawy, gdyż doprowadziło do uznania, że pozwana nie wypłaciła tej kwoty odszkodowania. Dalej pozwana podniosła zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w związku z art. 230 k.p.c. poprzez pominięcie faktu, że dodatkowo wypłacono poszkodowanemu w toku postępowania likwidacyjnego 1042 zł netto, na co wskazała już w treści odpowiedzi na pozew,

a fakt ten nie został zakwestionowany przez powoda, co powinno prowadzić do wniosku, że jest przyznany, a miało to wpływ na wynik sprawy, ponieważ sąd pominął tę dopłatę, ustalając wysokość należnego odszkodowania. Pozwana zarzuciła nadto naruszenie art. 361

§ 1 k.c. w związku z art. 822 § 1 i 2 k.c. oraz art. 824¹ § 1 k.p.c. poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda 592 zł z ustawowymi odsetkami od 23 listopada 2013 r. do 31 grudnia 2015 r., a od 1 stycznia 2016 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie do dnia zapłaty tytułem odszkodowania w sytuacji, gdy strona pozwana wypłaciła poszkodowanemu w toku postępowania likwidacyjnego 1042 zł tytułem odszkodowania, co w konsekwencji skutkowało powinno oddaleniem powództwa w całości.

Przy tak postawionych zarzutach wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje. Dodatkowo złożyła wniosek o przeprowadzenie i dopuszczenie dowodu z potwierdzenia przelewu 1042 zł na okoliczność ustalenia, że pozwana decyzyją

z 16 grudnia 2013 r. przyznała powodowi dopłatę do odszkodowania w wysokości 1042 zł. Tenże wniosek dowodowy uzasadniła tym, że dopiero w wyniku błędnego rozstrzygnięcia przez Sąd Rejonowy zaistniała konieczność załączenia potwierdzenia przelewu tej kwoty, jako że pozwana okoliczność powyższą podnosiła już w odpowiedzi na pozew, załączając stosowną decyzję, a powód nie zakwestionował faktu otrzymania dopłaty odszkodowania. Do apelacji dołączono potwierdzenie przelewu 1042 zł z 20 grudnia 2013 r. na rachunek M. S. (2) tytułem odszkodowania, w szczególności wpisano „odszkodowanie (...)” /k. 185/.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w przeważającej mierze były prawidłowe i zostają przyjęte za własne przez Sąd Okręgowy. Wymagały one jednak uzupełnienia o okoliczność zapłaty przez pozwaną dodatkowo 1042 zł wskutek odwołania od pierwotnej decyzji w przedmiocie wysokości odszkodowania, na co pozwana wskazywała już w odpowiedzi na pozew, załączając kserokopię swojej decyzji, a co uszło uwadze Sądu Rejonowego. Wskutek tego Sąd Okręgowy dopuścił dowód z potwierdzenia przelewu 1042 zł datowanego na 20 grudnia 2013 r. Pozwana w toku postępowania likwidacyjnego dodatkowo uregulowała więc na rzecz powoda 1042 zł /dowód polecenie przelewu k. 185/, czyli łącznie otrzymał on 9750 zł.

Tym samym zarzut podniesiony przez pozwaną odnośnie pominięcia powyżej opisanego faktu okazał się zasadny. Mimo jednak jego uwzględnienia, apelacja pozwanej nie odniosła skutku w kierunku przez nią żądanym, albowiem pozwana powinna wypłacić powodowi wyższe odszkodowanie niż 9750 zł, o czym niżej.

Powód w apelacji domagał się uwzględnienia żądania pozwu w całości, czyli co do nieuwzględnionej przez Sąd I instancji 4508 zł. Wskazał, że pozytywny wynik badania technicznego pojazdu świadczy o zasadności wykonanej naprawy, zatem powstała szkoda w pojeździe nie może być uznana za całkowitą. Wskazał także, że błędnie przyjęto za uzasadnione maksymalne koszty naprawy z zastosowaniem stawki za roboczogodzinę praw obowiązującą w (...), a nie koszty uśrednione w wysokości 95 zł, co również doprowadziło do błędnego uznania, że szkoda powstała w pojeździe jest szkodą całkowitą.

W rozpoznawanej sprawie bezsporne są okoliczności, że wartość samochodu przed szkodą wynosiła 16000 zł netto, a jego wartość w stanie uszkodzonym - 6700 zł netto. W tym miejscu podnieść należy, że w pozwie wartość szkody określono na 15792,50 zł, którą to kwotę wyliczono w oparciu o kosztorys sporządzony przez pozwaną 28 lipca 2013 r. Wskazano w nim koszt jednej roboczogodziny na 130 zł. Dopiero w toku postępowania, już po złożeniu opinii przez biegłego, powód zmienił w tym zakresie zdanie, wskazując, że koszty roboczogodziny powinny wynosić od 85 do 95 zł. Wskazał wówczas także, że pojazd został naprawiony, co wynika z przeprowadzonego we wrześniu 2013 r. badania technicznego umożliwiającego poruszanie się nim do września 2014 r. Z dowodu rejestracyjnego, którego kserokopię dostarczył powód (k. 118-119) nie wynika jednak, że pojazd był dopuszczony do jazdy po wrześniu 2014 r. Powód tej okoliczności nie wyjaśnił. Nie przedstawił też żadnego rachunku dotyczącego naprawy pojazdu – faktura z 7 sierpnia 2013 r. może świadczyć jedynie o tym, że pojazd znajdował się w zakładzie naprawczym od 18 lipca do 7 sierpnia 2013 r. oraz ewentualnie, że w danym zakładzie pojazd był naprawiony. Z niewiadomych względów powód nie przedstawił faktury na naprawę tego pojazdu. Nie jest ona jednak konieczna do rozpoznania sprawy. Nadto podkreślić należy, że biegły nie przeprowadził oględzin pojazdu, powód o to też nie wnioskował, a co za tym idzie trudno ustalić, czy naprawa pojazdu rzeczywiście doprowadziła go do stanu poprzedniego. Z przedstawionej kserokopii dowodu rejestracyjnego wynika jedynie tyle, że pojazd został dopuszczony do poruszania się po drogach do września 2014 r. Należy na marginesie zaznaczyć, że dopuszczony do poruszania po drogach również może być pojazd, który nie jest odpowiednio polakierowany, a takiego lakierowania - zgodnie z opinią biegłego - tenże samochód wymagał. Są to dodatkowe koszty. Jeżeli samochód nie był lakierowany to powód poniósł niższe koszty z tego tytułu, ale nie doprowadził go poprzez taką naprawę do stanu poprzedniego. To że pojazd został dopuszczony do ruchu nie wskazuje na to, że został doprowadzony do stanu poprzedniego w każdym zakresie.

Wymaga podkreślenia, że szkoda w pojeździe nie jest związana z poniesioną wysokością kosztów jego naprawy, ale z tym, jaki powstał uszczerbek w majątku w poszkodowanego na skutek zdarzenia ją wywołującego. Wysokość kosztów

naprawy pojazdu rzeczywiście poniesionych powod nie wykazał. Natomiast biegły do swojej opinii uzupełniającej z 20 lipca 2017 r. przedłożył wycenę naprawy samochodu takiego, jak należący do powoda, przedstawioną 1 lipca 2013 r. przez zakład naprawczy w miejscowości zamieszkania powoda na 7365,69 zł. Z akt sprawy można się domyślać, że samochód powoda, jeżeli został naprawiony, to przez zakład, który wystawił fakturę za przygotowanie go do oględzin. W zasadzie okoliczności te jednak nie mają istotnego znaczenia dla rozpoznania sprawy, nie chodzi bowiem w tej sprawie o koszty, jakie powód poniósł w związku z naprawą pojazdu, ale o szkodę, którą zdarzenie ją wywołujące spowodowało w jego majątku, a ona wynika z kosztów, które trzeba ponieść, aby pojazd doprowadzić do stanu poprzedniego.

Aby prawidłowo wycenić wartość tej szkody należy wziąć pod uwagę to, czy samochód powoda był dotychczas serwisowany w (...), jaki jest jego wiek, przebieg oraz w jaki sposób wcześniej był naprawiany. Z opinii biegłego wynika, że w chwili zdarzenia samochód miał 12 lat i przebieg około 260000 km, czyli mniejszy niż standardowy. Nie przedłożono zaś żadnej dokumentacji dotyczącej historii naprawy tego pojazdu, ani nie wykazano faktu pozostawiania jakiegokolwiek jego części na gwarancji.

W sprawach o odszkodowanie z tytułu wypadku wysokości szkody nie może stanowić wyłącznie koszt naprawy pojazdu samochodowego, albowiem ten koszt może być wyższy bądź niższy od powstałej szkody, która zależy ona od szeregu czynników. Ustalenie jaki uszczerbek majątkowy nastąpił w mieniu poszkodowanego na skutek uszkodzenia jego pojazdu, wymaga wiedzy specjalnej - ustalenia zakresu uszkodzeń pojazdu samochodowego biorącego udział w wypadku i pozostających w związku z tym wypadkiem, konieczne do naprawy części oraz ich koszt, czas, sposób i technologię tej naprawy oraz jej koszt. Trzeba mieć na uwadze, że naprawienie szkody powinno nastąpić w tym przypadku przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, która umożliwi przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego. Ostatecznie jednak to, w jakiej wysokości powodowi należy się odszkodowanie, zależy od ustalenia w jaki sposób jego samochód może być przywrócony do stanu poprzedniego, a w szczególności jaka kwota jest do tego potrzebna (art. 363 § 1 k.c.).

Jednocześnie należy mieć na względzie, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 § 1 k.c.). Naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, który mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361 § 2 k.c.). W rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z naprawieniem szkody obejmującą straty, które powód poniósł, albowiem na utracone korzyści strona powodowa się nie powołuje.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu postanowienia z 20 czerwca 2012 r. (sygn. akt III CZP 85/11, OSNC 2013/3/37) nie zawsze miarodajne jest wykorzystanie przy ustalaniu wysokości odszkodowania cen części równoważnych oryginalnym, albowiem w niektórych przypadkach istotną cechą decydującą o restytucji - obok jakości części - jest samo pochodzenie części od producenta pojazdu. Odnosi się to w szczególności do pojazdów będących jeszcze na gwarancji producenta, który wymaga od autoryzowanych warsztatów, by w ramach napraw gwarancyjnych korzystały wyłącznie z części zamiennych dostarczanych przez producenta pojazdów na potrzeby tych napraw. Jednocześnie także szczególny interes poszkodowanego może uzasadniać dokonanie naprawy z wykorzystaniem części oryginalnych, na przykład gdy pojazd był dotychczas serwisowany i naprawiany wyłącznie przy użyciu takich części, a kontynuacja takiej „historii” pojazdu może wpłynąć na jego wartość handlową, ewentualnie gdy poszkodowany potwierdzi swój uzasadniony interes w dokonaniu naprawy z wykorzystaniem części oryginalnych przez to, że jej faktycznie dokona. Sąd Najwyższy w tym orzeczeniu wskazał także, że nie można wykluczyć rezygnacji z ograniczenia możliwości przyjmowania do podstawy ustalania odszkodowania cen części równoważnych oryginalnym, których producent zaświadczy, że są one tej samej jakości co komponenty, które są lub były stosowane do montażu danych pojazdów samochodowych. W szczególności będzie to bliższe zasadzie pełnej restytucji, gdy część o porównywalnej wartości, objęta gwarancją jej producenta, jest pewniejsza i bardziej użyteczna niż część oryginalna, która przed uszkodzeniem była wyeksploatowana do tego stopnia, że nie może konkurować pod względem użyteczności i ryzyka nawet z częściami nowymi o porównywalnej wartości. Podobnie jest w wypadku części o prostej

konstrukcji, których zdadność do pełnej restytucji jest możliwa do oceny bez skomplikowanych badań. Zawsze jednak trzeba ocenić czy poszkodowany nie ma szczególnego interesu w wykorzystaniu do naprawy części oryginalnych.

Tożsame wnioski należy odnieść, zdaniem Sądu Okręgowego, do stawek dotyczących roboczogodziny, które wpływają na koszty naprawy. Przywrócenie stanu poprzedniego polega na odzyskaniu (przez naprawę lub odtworzenie) użyteczności i walorów estetycznych sprzed wypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 1980 r., sygn. akt III CRN 223/80, OSNCP 1981/10/186), co nie oznacza jednak stanu identycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 lutego 2003 r., sygn. akt V CKN 1690/00). Odszkodowanie obejmuje wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na naprawę pojazdu. Dlatego też biorąc pod uwagę czas eksploatacji pojazdu powoda do chwili szkody (12 lat) i brak wykazania przez powoda jakiegokolwiek szczególnego interesu (dysponowanie gwarancją, serwisowanie pojazdu lub chociażby faktyczne dokonanie naprawy w warunkach (...)) w wykonaniu naprawy tylko i wyłącznie w (...), ani też niewykazanie przez pozwaną, że potrzeba taka istniała, należało uznać za zasadną wysokość uśrednionej stawki roboczogodziny określonej przez biegłego, która wynosi 95 zł. Nie chodzi więc o to, że odszkodowanie wyliczone na podstawie określonych stawek roboczogodziny jest możliwe dopiero po przeprowadzeniu naprawy w (...), ale o to, że poszkodowany musi wykazać, iż podstawę do tak wyliczonego odszkodowania stanowi jego uzasadniony interes. Oczywiście, w realiach rozpoznawanej sprawy, takie okoliczności może wykazywać również pozwana, gdyż chodzi o kwestię sposobu likwidacji szkody - czy jest ona całkowita. W rozpoznawanej sprawie żadna ze stron nie wykazała, że istniał jakikolwiek uzasadniony interes przemawiający za tym, by pojazd był naprawiony w (...) (art. 6 k.c.). To spowodowało, że szkodę należało wyliczyć według stawki roboczogodziny wskazanej przez biegłego jako średniej, obowiązującej w warsztatach niezależnych. Wysokość szkody wynosi więc 14557,77 zł i jest niższa od wartości pojazdu przed jej powstaniem. Dlatego też szkoda nie może być rozliczona jako całkowita.

Odnosząc się do żądania powoda zapłaty 150 zł wraz z odsetkami od tej kwoty, z tytułu przygotowania pojazdu do oględzin, należy zaznaczyć, że nie wskazał on na czym to przygotowanie do oględzin polegało, ani z jakich powodów dodatkowe uszkodzenia w pojeździe nie były pierwotnie widoczne. To powoda obciąża ciężar wykazania tych okoliczności, a to zgodnie z art. 6 k.c. Trzeba także zaznaczyć, że w pozwie pojawia się twierdzenie, iż powód po poinformowaniu go przez zakład naprawczy o istnieniu tych uszkodzeń zawiadomił pozwaną o konieczności dokonania oględzin dodatkowych. Idąc tokiem logicznego rozumowania można z tego wywnioskować, że samochód był już wówczas w trakcie naprawy i to

w zakładzie naprawczym, który wystawił fakturę na łącznie 184,50 zł z tytułu przygotowania do oględzin /k. 15/. Z tego wniosek, że samochód jako przygotowywany do naprawy i tak

w tej części zostałby naprawiony, a to oznacza, że nie było potrzeby ponoszenia żadnych dodatkowych kosztów przygotowywania do oględzin, albowiem aby wymienić uszkodzone elementy i tak trzeba było dostać się do nich w odpowiedni sposób, co oczywiście wymaga czasu. W przedłożonej do akt fakturze nie podano zaś, jakie to konkretnie czynności zostały wykonane, mimo zakwestionowania tej okoliczności przez pozwaną; nie podano też ile czasu te czynności, których konkretyzacji brak, zajęły.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że powód nie wykazał należycie, że pomiędzy przygotowaniem do oględzin dodatkowych pojazdu, a uszkodzeniami zachodzi adekwatny związek przyczynowy. W normalnej sekwencji zdarzeń oględziny bowiem powodują, że zaistniałe w pojeździe szkody są ujawniane. Nie wykazano zaś, aby w rozpoznawanej sprawie zachodziły szkody pierwotnie niewidoczne.

Dlatego też apelacja powoda co do 150 zł jest bezzasadna, albowiem w tym zakresie nie wykazał on, w wystarczający sposób, związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a poniesieniem z tego rodzaju kosztów.

Jak już wyżej wspomniano, w toku postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy dopuścił dowód z potwierdzenia przelewu dokonanego przez pozwaną na rzecz powoda nakwotę 1042 zł. W konsekwencji wysokość wypłaconego w toku postępowania likwidacyjnego odszkodowania wynosi 9750 zł. Różnica pomiędzy wysokością szkody wynikającą z opinii biegłego, którą Sąd Okręgowy uznał za uzasadnioną (14557,77 zł), a wartością wypłaconego odszkodowania stanowi o tym, jaka kwota powinna być uregulowana przez ubezpieczyciela dodatkowo na rzecz powoda; wynosi ona 4807,77 zł. Orzeczenie Sądu Rejonowego zmieniono więc o tyle, że oprócz zasądzonych 592 zł, zasądzono dodatkowo

kwotę 4215,77 zł, albowiem tak orzeczona suma odpowiada kwocie należnej powodowi od pozwanej. Podstawę prawną takiego rozstrzygnięcia stanowi regulacja art. 361 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 363

§ 1 i 2 k.c., a także ocena prawna dokonana przez Sąd Rejonowy dotycząca podstawy odpowiedzialności pozwanej stanowiącej o konieczności wypłaty odszkodowania. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c., biorąc pod uwagę także zmianę tego przepisu od

1 stycznia 2016 r. oraz art. 455 k.c., bo termin zapłaty należności upłynął 22 listopada 2013 r., zgodnie z wezwaniem do zapłaty – co nie było kwestionowane w apelacjach.

Dalej idące zarzuty apelacji powoda są bezzasadne.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego orzeczenia była także zmiana w przedmiocie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. Powód utrzymał się ze swoim żądaniem w znacznym zakresie, a to w 94 %, zatem na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. pozwana winna zwrócić mu całość kosztów poniesionych przez niego kosztów procesu wynoszącą 1872 zł. Na te koszty składają się: opłata od pozwu - 255 zł, wynagrodzenie pełnomocnika - 1200 zł ustalone na podstawie § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.), opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa - 17 zł, a także zaliczka uiszczona przez powoda na poczet opinii biegłego - 400 zł.

Dlatego też apelacja pozwanej nie mogła doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku, albowiem zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota była niższa niż ta, która powodowi się należała, i to pomimo uwzględnienia dodatkowej wpłaty w postępowaniu likwidacyjnym na jego rzecz, której Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., należało orzec jak w punkcie 1. sentencji. Natomiast, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalono w pozostałej części apelację powoda jako bezzasadną. Apelację pozwanej oddalono także na podstawie art. 385 k.p.c., albowiem wzięcie pod uwagę zarzutów w niej podniesionych nie mogło doprowadzić do oddalenia powództwa w całości, a co za tym idzie była ona merytorycznie bezzasadna.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c., albowiem apelacja powoda okazała się zasadna w 94%. Pozwana zatem powinna zwrócić mu 676 zł, na którą składa się opłaty od apelacji - 226 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika - 450 zł ustalone zgodnie z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. poz. 1804 ze zm.) w związku z § 10 ust 1 pkt 1 tego rozporządzenia. Powód bowiem w nieznaczej części przegrał proces. Natomiast co do apelacji pozwanej powód nie wniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

SSR (del.) Sławomir Łabuz SSO Roman Troll SSO Barbara Braziewicz